

Prokuratura bada analizy prof. Biniendy

2 lutego 2012

Analiza przygotowana przez prof. Wiesława Biniendę oraz prof. Krzysztofa Nowaczyka, pokazująca przebieg katastrofy smoleńskiej została włączona do materiału dowodowego śledztwa ws. katastrofy – informuje portal Stefczyk.info rzecznik Naczelnej Prokuratury Wojskowej płk. Zbigniew Rzepa.

W odpowiedzi na naszego maila wojskowy zapewnia, że „wszystkie materiały, które w toku śledztwa dotyczącego katastrofy smoleńskiej pozyskuje Wojskowa Prokuratura Okręgowa w Warszawie są na bieżąco przekazywane, powołanemu przez prokuraturę w dniu 3 sierpnia 2011 r., zespołowi biegłych, który ma wydać kompleksową opinię dotyczącą okoliczności, przyczyn i przebiegu katastrofy samolotu TU 154M nr 101 w dniu 10 kwietnia 2010 r.”. Do ekspertów mają również trafić materiały przygotowane przez profesorów pomagających w pracy parlamentarnego zespołu badającego przyczyny katastrofy smoleńskiej.

Pułkownik Rzepa zaznacza, że zespół przekazał prokuraturze do tej pory dwie prezentacje, „które zostały włączone w poczet materiału dowodowego śledztwa i przekazane wskazanemu powyżej zespołowi biegłych”.

W odpowiedzi na pytanie redakcji portalu Stefczyk.info rzecznik NPW tłumaczy, że zarówno wrak, jak również oryginały czarnych skrzynek Tupolewa, który rozbił się w Smoleńsku, „są od początku trwania tego śledztwa przedmiotem zainteresowania prokuratury jako istotne dowody tego śledztwa (już w pierwszym skierowanym do Strony Rosyjskiej wniosku o pomoc prawną z dnia 10 kwietnia 2010 r. Wojskowa Prokuratura Okręgowa w Warszawie postulowała o przekazanie Polsce tych dowodów)”.

Rzecznik zaznacza jednak, że główna wartość dowodowa

rejestratorów lotu opiera się na danych zapisanych przez urządzenie. „Wojskowa Prokuratura Okręgowa w Warszawie, jak już wielokrotnie informowaliśmy, dysponuje kopiami danych z tych rejestratorów (parametrycznych i głosowego), które nie budzą żadnych wątpliwości co do ich autentyczności i rzetelności. Powołani w sprawie biegli, w tym z Instytutu Ekspertyz Sądowych im. prof. dr Jana Sehna w Krakowie, mieli dostęp zarówno do oryginalnych rejestratorów jak i ich nośników. Biegli stwierdzili w sposób nie budzący wątpliwości, że kopie z danymi, pozyskane przez Wojskową Prokuraturę Okręgową w Warszawie, są w pełni wiarygodne i rzetelne, zatem stanowią pełnoprawny i miarodajny materiał dowodowy śledztwa, umożliwiający podjęcie w jego toku wszelkich rozstrzygnięć procesowych” – tłumaczy płk. Rzepa, w odpowiedzi na pytanie, czy polskiej prokuraturze niezbędne są urządzenia rejestrujące do zamknięcia śledztwa dot. przyczyn katastrofy smoleńskiej. Rzecznik NPW zaznacza również, że wrak samolotu „był przedmiotem badań polskich biegłych i prokuratorów podczas wizyty w Smoleńsku we wrześniu 2011 r.”.

Mail rzecznika Rzepy sugeruje, że polskim śledczym szczątki maszyny oraz oryginał czarnych skrzynek do zamknięcia śledztwa nie są potrzebne. Wrak może leżeć w spokoju na smoleńskim betonie.

Opracowanie: saż

Źródło: Stefczyk.info